N^er 9. ROK 1838. PIĄTEK 12 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Gotfrida Wyznawcy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bogumir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27 10". "' 717	— 15°, 2	0, " 31	Wschodni średni	Pogoda z Chmurami	
11 2	9, 332	— 10 6	0, 76	Pn Wschodni mocny	Chmury	
10	9. 496	— 11 . 4	0. 71	" "	Pochmurno	Śnieg

— *Kraków.* —

Komitet trudniący się zbieraniem składek na fundusz budowy szpitala.

Wywiązując się z przyjętego na siebie obowiązku, Komitet trudniący się zbieraniem dobrowolnych ofiar na fundusz budowy szpitala, pośpiesza złożyć niniejszym podziękowanie

JJWW. i WW.

Haller Prezesowi Senatu,
X. Schindler Senatorowi,
X. Starczewskiemu kan. kated.
Wąsowiczowi Alexandrowi,
Fiorentini naczeł. komory celnéj,
Olearskiemu,
Estreicherowi,
Kucieńskiemu,
Florkiewiczowi z synami,
Florkiewiczowi Pawłowi,
Matakiewiczowi rektorowi uniw. jag.
Sawiczewskiemu Floryanowi,
Brodowiczowi,
Schultz Andrzejowi,
Hahn Franciszkowi z synem,
Gołaszewskiéj,
Szastrowéj,
Morh fizykowi M. Krakowa,
Bogusz prokuratorowi,
Skobel,)
Majer.) professorom uniwersytetu,
Czerwiakowskiemu dok. med.
Jordan Antoniemu,
Czernemu,
Chmelik,
Tyrchowskiemu,
Zawadzińskiemu dok. med.
Dzwonkowskiéj,
Sołtyszek Karolowi,
Fischer Janowi,
Kopf sędziemu,
Płońskiemu,
Megerdicz Manugowiczowi,
Karwackiemu,

Kadłubowskiemu, tudzież innym, którzy bezimiennie przyłożyli się do zebrania kwoty złp. 409 gr. 20 na fundusz budowy namienionego szpitala, poświęciwszy zwyczaj rozsyłania biletów z powinszowaniem No-

wego roku, szlachetnemu zamiarowi obmyślenia przytułku nieszczęśliwym. Obok wewnętrznego uczucia zadowolnienia z dopełnienia pożytecznego czynu, znajdziecie Szanowni Obywatele nagrodę usiłowań waszych w błogosławieństwie tych, którym osłodzenie przykréj ich doli i skuteczną ich pomoc w nieszczęściu zapewnić zamierzyliście.

Kraków dnia 10 stycznia 1838 r.

HALLER.

Andrzéj *Schulz.*

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty Wczorajszéj.

— *Paryż* 30 *Grudnia.* —

Wczoraj prezydował król w 3 godzinnéj radzie gabinetowéj, — potém pracował z prezesem rady ministrów.

Na dzisiejszéj giełdzie był dosyć znaczny ruch, papiery (wyjąwszy hiszpańskie) poszły w górę; ponieważ zniknęła wszelka obawa, względem mniemanego poruszenia wojsk nagranicy.

— *Dnia* 31 *Grudnia.* —

Donoszą dziś od granicy hiszpańskiéj pod dniem 26, co następuje: »Wyprawa karlistowska, która od niejakiego czasu w prowincyjach biskajskich przygotowywaną była, przeszła téj w chwili rzekę Ebro. Podróżny który opuścił główną kwaterę D. Carlosa w d. 23 był obecny mustrze odbytéj z tą kolumną wojska. Żołnierze byli wszyscy nowo umundurowani, i uzbrojeni.«

Jenerał Espartero przybył dnia 22 do Madrytu.

— *Dnia* 1 *Stycznia* 1838. —

Nowa wyprawa, którą D. Carlos z rzadką szybkością uorganizował i wyekwipował, (donosi dziennik *Phare de Bajonne*), wyruszyła w drogę dnia 21 grudnia. Wyszła ona z Amurrio pod rozkazami jenerała Basilico Garcia, i składa się z samych Kastylianów i Aragończyków. Niemogliśmy się jeszcze dowiedzieć; czy wszystkie 14 batalionów, które dnia 19 w Liodio mustrowane były przez D. Carlosa, wyszły pod dowództwem pomienionego jenerała, lub czy niektóre z nich jeszcze pozostały, aby późniéj inne odebrać przeznaczenie. Zpewnością atoli dowiadujemy się, że Garciaposzedł w zwyż wyrażonym dniu do *Incarnationes*, i że jednocześnie D. Caetor Quadechaga z wojskiem swojém uczynił skombinowane poruszenia z Santader.

Doszła nas przytém wiadomość, że D. Carlos zaraz nazajutrz (22 grud.) opuścił Amurcio i udał się do Orduny dla odbycia tam zwyczajnych modłów przez święta B. N. i t. d.« —

Dziennik *Sentinelle de Pyrenées* podaje liczbę wojska wyprawy karlistowskiéj pod jenerałem Garcia, na 7000 piechoty i 500 konnicy.

W Madrycie rozchodzi się (24 grud.) pogłoska, że główna armija karlistowska uderzy na tę stolicę w końcu stycznia. Z tego powodu wzięto się czynnie do obwarowania miasta; rozmaite zaś oddziały piechoty i konnicy wysłano do Segowii.

— *Dnia* 2 *Stycznia.* —

Wczoraj przyjmował król powinszowania *Nowego Roku.*

W Bajonnie utrzymywali niektórzy dnia 28 grud., że wiadomość o wyruszeniu wyprawy karlistowskiéj była zawczesną.

Z powodu wczorajszéj uroczystości *Nowego roku* wiele dzienników dziś niewyszło.

Papiery hiszpańskie $\frac{5}{100}$ stały dziś $20\frac{1}{2}$ za 100, — a $\frac{3}{100}$ na $4\frac{1}{2}$.

(W Frankforcie nad Menem stały dnia 5 stycznia $\frac{5}{100}$ po $12\frac{1}{2}$.)

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Stambul* 30 *Listopada.* —

W tygodniu upłynionym odbyło się kilka posiedzeń dywanu, na których naradzano się szczególniéj nad tém, czy Porta ma jeszcze wysłać eskadrę do Tunis, dla utrzymania tym sposobem praw, jakie do téj rejencyi za służące jéj uważa; czyli też lepiéjby było, gdy-

by ta okoliczność drogą układów załatwiona została. Zdaje się, iż obrano to ostatnie jako najwięcej stósowne, a zarazem zgodzono się, iż mocarstwu jakiem jest Porta, przystoi wesprzeć swoje przedstawienia takiemi środkami, które, chociażby nie były w stanie sprawić obawy w rządzie francuzkim, ponieważ marynarka turecka znajduje się na bardzo nizkim stopniu, w każdym przecież razie tyle zrobić są zdolne, że pokażą światu jak dalece nie lęka się Porta, żadnéj ofiary i gotowa jest narazić się na wszelkie niebezpieczeństwa, skoro idzie o to, aby bronić kraju i jego honoru. To doprowadzi bezwątpienia do tego, że naprawi dla niéj opinię publiczną, do któréj Porta od czasu powstania Greków nie małą przywiązuje wartość. Jest więc rzeczą prawie tak dobrze jak pewną, iż w Paryżu, nietylko we względzie Algieru, ale i względem sprawy tunetańskiéj, wniesiono reklamacye, a zarazem wydano rozkazy do uzbrojenia floty, żeby w każdéj chwili była w pogotowiu wyruszyć pod żagle.

Z Grecyi dowiadujemy się, że rząd tamtejszy dla zaradzenia swemu niedostatkowi pieniężnemu, rozpoczął był z Francyą układy dla otrzymania ostatniéj raty pożyczkowéj, na co przystają w Paryżu, ale pod warunkami tak dalece uciążliwemi, że gabinet grecki wolał przerwać układy.

ROZMAITOSCI.

POCHÓD DO KONSTANTYNY.

VIII.

Po uciszeniu się wrzawy wojennéj i pogrzebaniu poległych, co nastąpiło ile być może najskromniéj, to jest pochowano wszystkich Francuzów i Afrykanów w jeden dół wspólny, nie pozostało nic więcéj do czynienia jak spacerować po mieście. Wnętrze Konstantyny dużo jest podobne innym miastom Barberyi, domy bez okien na zewnątrz, z dziedzińcami i chodnikami galeryowemi w słupy; ulice ciasne, brudne, pełne smrodu i brudu; kilka małych targowisk, niezliczone mnóstwo bud kramarskich i kawiarni; taki jest prawdziwy obraz Konstantyny wewnątrz. Meczety nie piękniejsze jak w Algierze. I w te święte miejsca wdarli się żołnierze francuzcy bez żadnéj jak to mówią ceremonii, unosząc z tamtąd przepyszne kobierce któremi ściany ozdobione były. Mieszkanie sławnego Ben-Aissy, nie jest wcale okazałe; w galeryach niebyło nawet zal marmurowych, któremi są zwykle zdobione domy bogatych Maurów. Natomiast, jak mówiono, pełne miały być sklepienia zamurowanych skarbów i pieniędzy. Pałac beja wyglądał z wierzchu nader licho, ale natomiast czarujący przedstawiają widok wewnętrzne tegoż dziedzińce. Pan Flanta artysta francuzki, wygotował doskonały rysunek tego pałacu, i postanowił upowszechnić go przez litografię wraz z wielo innemi widokami. Z malowideł *al fresco* znajdujących się w pałacu beja, śmieliśmy się wszyscy do rospuku. Wszystkie bez wyjątku są liche nad wszelkie wyobrażenie, prawdziwe bazgraniny, co dowodzi, że sztuka malarska u tutejszego ludu jeszcze w kolebce spoczywa. Te malowidła przedstawiają powiększéj części okręty z rospiętemi żeglami i z armatami strzelającemi: Były między innemi i obrazy przedstawiające nieszczęśliwą wyprawę marszałka Clauzel. W nich odmalowano Francuzów karłami w porównaniu do Turków. — W jednym z pawilinów, znaleźliśmy także jakie 80 kobiet z haremu beja. Były to branki jego, córki i żony arabskich szeików, którzy nie opłacili haraczu, wzięte aby tém prędzéj wykupne od nich pozyskać; dopóki to nie nastąpiło, bej uważał je za własność swoją.

IX.

Po zwiedzeniu różnych stron miasta, zwróciła się potem uwaga nasza na zwaliska Cirty. Nie są one tak liczne jak mniemano. Most rzymski przez rzekę Rummel jest pięknem dziełem budownictwa, ale większa część je-

go jest nową, na wzór dawnego wykonaną. Według jednozgodnych zeznań mieszkańców, nowa budowa mostu miała miejsce w roku 1793 niektórzy podeszłego już wieku mieszkańcy zapewniali, że za ich jeszcze pamięci istniała cała budowa mostu rzymskiego. Jego wysokość trzyma 150 stóp. Dostrzegliśmy jeszcze ową figurę niewiasty dziwnie ubranéj i dwa potwory które Shaw słoniami nazywa, ale nie są niemi i z kształtu swego niezawodnie do hippopotamusów należą. Rysunek Shawa téj pół wypukłéj rzeźby u dołu przy głównym filarze i innych części, nie jest zupełnie dokładny. Rzeczone dopiero co figury, są zresztą dosyć małe i niestanowią bynajmniéj mistrzowskiego dzieła w sztuce rzeźbiarskiéj. Szczątki wodociągu rzymskiego przez Rummel i cysterny, są natomiast pysznemi szczątkami dawnéj świetności Cirty. Nie można było odkryć pięknego łuku, którego rysunek Shaw nam zostawił, ale natomiast znaleźliśmy szczątki innego łuku tryumfalnego przy ulicy Sukel-Kebir, gdzie pan Berbrugger odkrył napis bardzo zajmujący. Według podań Arabów, mają być między Konstantyną a miasteczkiem. Mila na południu, liczne dotąd jeszcze zwaliska rzymskie. Na wielu domach Konstantyny, można było odkryć kamienie, których pochodzenie niewątpliwie z rzymskich wywodzi się czasów. Niektóre z nich miały jeszcze napisy rzymskie, które prawie wszystkie przekopijowano. Jak wiadomo, udając się jenerał Damrémont na wyprawę, mianował przed wyjściem swojém z Bona, tak zwaną *Commission scientifique*, ażeby zapewnić stósowne badania w rzeczach archäologicznych, geognostycznych w historyi naturalnéj i t. p. zbierać oraz to wszystko, coby uwagi i dalszego zachowania godném się okazało, jak np. przedmioty przyrodzenia, starożytności, rękopisma i t. p. Do téj kommissyi należało kilku członków zagranicznych, a przewodniczył jéj jenerał Peregaux. *(Dok. nast.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Stycznia.

Andreowicz Jakób, z Polski,

Wyjechali z Krakowa.

Dębińska Aniela, Zagórski Kajetan, do Polski.

Doniesienie.

Cieśle umiejący podług sznura dokładnie i gładko obrabiać drzewo, zawsze znajdą zatrudnienie za stósowne do zdolności ich wynagrodzenie, przy warsztatach budowy łodzi żaglowych, na Zwierzeńcu za klasztorem, pytać się u majstra tu budową trudniącego się Fried. Webberta.

Uwiadamia się niniejszym osoby interesowane, iż statki nowéj budowy zwane łodziami żaglowemi, kryte, bardzo mocne a przytym z ładunkiem zanurzające się w wodzie tylko 15 — 18 cali, przewozić będą zboże i towary z Krakowa do Warszawy, Gdańska, Berlina, Hamburga i na powrót; przyjmuje na siebie właściciel łodzi żaglowych wszelkie ryzyko i za wszelką szkodę w zbożu lub towarze zrządzoną, płaci ich właścicielom gotowizną.

Zboże odbiera się na statki pod miarą i wagą, gdyż w ten tylko sposób szwank i uszczerbek żaden miejsca mieć niemoże. Opłaty za przewóz łącznie już z ryzykiem będą następujące:

Z Krak. do Wars od korca pszeni złp. 4 gr. 10.
„ „ „ żyta „ 3 „ 10.
„ „ „ jęczmienia 3 „ —
„ „ „ owsa „ 2 „ —
z Krakowa do Warszawy od centnara pols. towaru złp. 2 gr. 20.

Jeżeli objekta te z nowego miasta Kurczyna mają być prowadzone, będzie kosztować taniéj od korca zboża i od centnara pols. towaru groszy pięć.

Z Sandomierza i Zawichosta będzie tańszy od korca zboża i od centnara pols. towaru groszy dziesięć.

Jeżeli zboże i towary idą aż do Gdańska, w tedy od korca oziminy będzie złoty drożéj, jak do Warszawy, zaś od korca jarzyny po groszy dwadzieścia drożéj. Od centnara polskiego towaru, będzie pietnaście groszy drożéj.

Do Berlina, Hamburga i na powrót aż do Krakowa ugody zawierane będą podług stanu wody i stósownie do gatunku towaru.

O ilości statków gotowych do ładunku można powziąść zawsze wiadomość w Krakowie u p. Friederyka Webbert na Zwierzyńcu za klaszorem u Mensa, zaś w Warszawie u pana Grycy kassyera domu handlowego p. Steinkeller. (3r.)

Do dzisiejszego Numeru Gazety Krak. dołącza się Dyaryusz Sejmowy posiedzenia 4go.